

SANOK

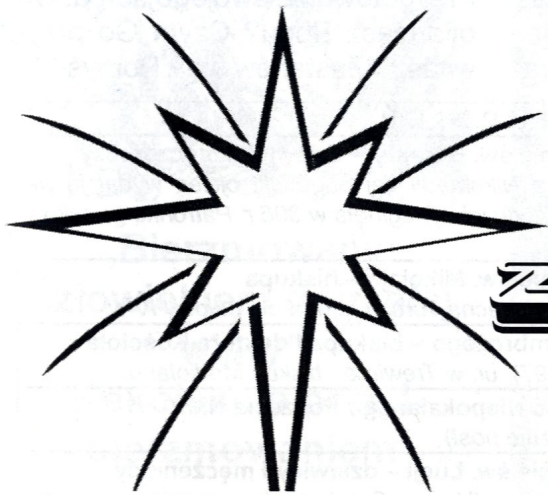


Z CHRYSYDUSEM W ŻYCIE



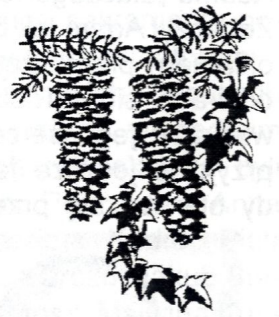
ISSN 1734-1078

**MIEŚCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA**



Adventus

znaczy

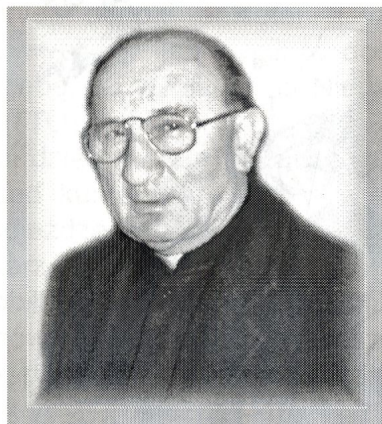


Przyjście



Drodzy Czytelnicy!

„Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę z niebios, obłoki” ta pieśń z XVIII wieku jest przewodnikiem naszym w tym nowym okresie liturgicznym – w Adwencie. Od wieków ludzkość oczekiwała na zapowiedzianego Zbawiciela, który miał pojednać człowieka z Bogiem. To odejście od Boga dokonało się przez człowieka w raju, kiedy wybrał za namową szatana swoją wolę, swoją miłość własną, chciał być równy Bogu. A więc przemówiła tu pycha. Będziecie jako bogowie. Dlaczego nie stanąć na równi z Bogiem. To wywyższenie siebie, miłość własna zgubiła człowieka. Bóg zwraca się do Adama „dlaczego to uczyniłeś?”. Zobaczył Adam jak bardzo został okłamany przez szatana. Bóg nie odwraca się od człowieka, ale wlewa w jego serce otuchę, że przyjdzie jeszcze taki czas kiedy otworzy się przed nim moż-



*Błogosławionego czasu
Świąt Bożego Narodzenia,
wszelkiej łaski Narodzonego
Króla Wszechświata i opieki
Matki Bożej na każdy dzień
Nowego Roku Pańskiego
2007*

*wszystkim Czytelnikom
życzy
Redakcja*

liwość zamieszkania w niebie. Ten czas dłużył się mu. Zwraca się do Boga, by przybliżył już ten czas. Woła z całej mocy swego serca: „Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę niebios obłoki”. Na to przyjdzie się przygotowuje przez oddawanie czci Bogu. Wybiera dobrowolne umartwienia i wyrzeczenia, które mają świadczyć o szczerej swojej intencji uwielbienia Boga. O przygotowaniu się na to przyjdzie. I rozradowało się całe stworzenie na czas Narodzenia Zbawiciela. I my jesteśmy w tym czasie oczekiwania.

Oby On przyszedł do nas ze swoją dobrocią i sercem. Przygotujmy się i my na to Jego przyjdzie. Jak? Może przez otwarcie się dla drugiego? Może przez przebaczenie swojemu bliźniemu jakiejś przykrości? A może odmówienie sobie w tym okresie adwentu jakiejś przyjemności? Sami wiemy co trzeba by zmienić w swoim życiu. To właśnie będzie Bogu miłe. To będzie wspaniałe przygotowanie na przyjdzie Zbawiciela. Przygotowanie swojego serca. Co ofiarujesz Bogu? Czym Go przywitasz? Zastanów się? Pomyśl!

GRUDZIEŃ		
4	poniedziałek	Wspomnienie św. Barbary – dziewicy i męczennicy <i>Pochodziła z Nikomedii, jej pogański ojciec wydał ją na śmierć z powodu wiary. Zginęła w 306 r. Patronka górników i ludwisarzy.</i>
6	środa	Wspomnienie św. Mikołaja – biskupa <i>Biskup Myry (obecna Turcja), zmarł ok. połowy IV w.</i>
7	czwartek	Wsp. św. Ambrożego – biskupa i doktora Kościoła <i>(ok. 340 – 397), ur. w Trewirze, biskup Mediolanu.</i>
8	piątek	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP <i>(nie obowiązuje post)</i>
13	środa	Wspomnienie św. Łucji – dziewicy i męczennicy <i>Zginęła na pocz. IV w. w Syrakuzach w czasie prześladowań za cesarza Dioklecjana</i>
14	czwartek	Wspomnienie św. Jana od Krzyża - zakonnika <i>(1542 – 1591), ur. w Hiszpanii, karmelita. Pod wpływem św. Teresy z Avili poświęcił się dziełu odnowy zakonu. Jego dzieła stanowią kanon duchowości chrześcijańskiej.</i>
24	niedziela	WIGILIA Uroczystości Narodzenia Pańskiego
25	poniedziałek	UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO
26	wtorek	Święto św. Szczepana – diakona i pierwszego męczen. <i>w czasach apostoelskich został ukamienowany przez Żydów</i>
27	środa	Święto św. Jana - Apostoła i Ewangelisty <i>Najpierw uczeń św. Jana Chrzciciela, potem Chrystusa. Autor Ewangelii, trzech listów i Apokalipsy. Jako jedyny z Apostołów zmarł śmiercią naturalną.</i>
28	czwartek	Święto świętych Młodzianków – męczenników <i>Niemowlęta z Betlejem, zamordowane przez Heroda.</i>
31	niedziela	Wspomnienie św. Sylwestra I – papieża <i>Został wybrany papieżem w 314 r. Zmarł w 335 r.</i> ZAKOŃCZENIE STAREGO ROKU
STYCZEŃ		
1	poniedziałek	Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi NOWY ROK – DZIEŃ MODLITW O POKÓJ
2	wtorek	Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu – biskupów i doktorów Kościoła <i>Bazyli (330 – 379), ur. w Cezarei Kapadockiej. Najpierw pustelnik, potem biskup. Grzegorz (330 – 390), ur.- Nazjanz.. Przyjaciel św. Bazylego. Został biskupem Konstantynopola. Za względu na dar wiedzy zwany „teologiem”</i>
4	czwartek	I CZWARTEK MIESIĄCA
5	piątek	I PIĄTEK MIESIĄCA
6	sobota	Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli I SOBOTA MIESIĄCA <i>(obowiązek uczestnictwa we Mszy św.)</i>



„Bierzmowany człowiekiem dojrzałej wiary” Rekolekcje przed bierzmowaniem

Jak co roku młodzież Gimnazjum nr 4 w Sanoku przygotowująca się do sakramentu bierzmowania uczestniczyła w rekolekcjach zamkniętych. Tegoroczne rekolekcje odbywały się w trzech turnusach: w domu rekolekcyjnym O. Jezuitów w Orzechówce i w domu rekolekcyjnym Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej w Strachocinie. W każdym turnusie brało udział ponad 50 osób. Młodzi, którzy przybyli do domów rekolekcyjnych - sam na sam z Chrystusem, pod jednym dachem, spędzali niecałe trzy dni, po to aby się wyciszyć, wsłuchać w Jego głos i „zajrzeć w głąb swojej duszy”, jak również prosić Ducha Świętego o Jego Dary, aby mogli swoją wiarę mężnie wyznawać i według niej żyć.

Prowadzącymi tegoroczne rekolekcje byli: Ks. Wiesław Kałamarz i Ks. Krzysztof Hassinger, którzy poprzez nauki, konferencje i spotkania z młodzieżą starali się ukazać Chrystusa jako Miłosiernego Pana i Przyjaciela, który obdarza

swoją miłością i miłosierdziem, który ciągle posyła Ducha świętego, aby napełniał swoimi darami.

Czas rekolekcji był czasem niezwykłych łask, za co pragnę podziękować Księżom prowadzącym, jak i Ks. Stanisławowi Węglarzowi za ich zorganizowanie.

/Refleksje młodzieży na temat przeżytych rekolekcji w następnym numerze gazetki/.



czuwanie modlitwne w kaplicy



rekolekcje to trud -
nie tylko dla uczestników



„nie samym chlebem żyje człowiek”,
ale jeść trzeba



czuwały w kuchni
w Orzechówce



W imieniu młodzieży uczestniczącej w rekolekcjach i przygotowujących do przyjęcia sakramentu bierzmowania katechetów pragniemy przekazać wyrazy wdzięczności

Ks. Krzysztofowi i Ks. Wiesławowi, którzy przewodniczyli tym rekolekcjom i je prowadzili. Kapłanom parafii Chrystusa Króla w Sanoku za posługę sakramentu pokuty. Dziękujemy animatorom, którzy na wszystkich turnusach pomagali młodzieży w godnym przeżyciu tych rekolekcji; a byli nimi: Katarzyna Pogorzelec, Anna Bukład, Bernadeta Kędra, Piotr Balik, Wojciech Drozd, Jakub Stabryła, Ania Wołosz, Malwina Knurek, Karolina Solarz, Tomasz Kiszka i Wojciech Kikta.

Wyrażamy również ogromną wdzięczność państwu Marii i Tadeuszowi Hałasom, Wandzie Wolanin, oraz piekarni „Wiosenka” za pomoc materialną – szczególnie podczas I turnusu.

**Jezus Chrystus,
Pan serc ludzkich
Niech łaskami Was obdarzy,
Aby pokój – odbłask nieba
Nie gasł nigdy z Waszej twarzy.**

*Katechetka:
Krystyna Szwan*



O ADWENCIE

Nazwa Advent pochodzi od łacińskiego słowa: „adventus”, co oznacza przyjście, przybycie. Jest okresem przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, przyjścia Syna Bożego do ludzi. Okres czterech tygodni Adwentu symbolizuje cztery tysiące lat wyczekiwania ludzkości na to przyjście. Czas ten ma wprowadzić nas w atmosferę oczekiwania na przyjęcie Chrystusa do naszej duszy przez łaskę uświęcającą, co ma się dokonać przez spowiedź adwentową i Komunię świętą w okresie Bożego Narodzenia.

Adwent to także nasze oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów. To także początek roku kościelnego. W czasie drugiej niedzieli Adwentu we Mszy świętej prosimy Boga, aby pobudził nasze serca, byśmy Synowi Jego przygotowali drogę i godne przyjęcie. Ten, który stworzył nas jednym aktem swej woli, nie zbawi nas jednak bez naszego współdziałania. Przyjście Jego wymaga od nas pewnego trudu i przygotowania Mu dobrego przyjęcia.

Adwent więc, to okres przygotowania i oczekiwania. Przygotowujemy się na przyjęcie Pana, przez skupienie wewnętrzne i oczyszczenie naszych dusz w sakramencie Pokuty, bo Pan przychodzi ze wspianymi darami: miłością, pokojem i radością. Z miłości wypływa przebaczenie, z przebaczenia - pokój i radość.

W okresie Adwentu stawia nam Kościół przed oczy wspianą tryptyk adwentowy, trzy postacie:

Matkę Najświętszą jako Matkę Mesjasza – ku Jej czci odprawia się polskim zwyczajem w naszych kościołach „Roraty” – czyli Mszę świętą adwentową o Matce Bożej. Maryja jest pierwszą osobą, która prowadzi nas na spotkanie z

Panem. Dnia 8 grudnia Kościół obchodzi uroczystość Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, która jest jakby Jutrzenką zapowiadająca przyjście Pana.



Drugą postacią tryptyku adwentowego jest postać świętego Jana Chrzciciela, który przygotował drogę Mesjaszowi. „On jest tym, o którym napisano: „Oto posyłam



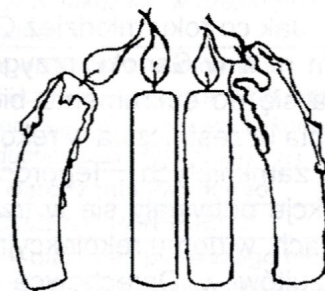
przed tobą wysłańca mego, który ma przygotować drogę przed tobą” (Mt. 11, 10-11). Pokuta, wyrzeczenie się wszystkiego, zaprowadziły go na pustynię i stamtąd słowa jego poparte czynem umartwienia nabierały specjalnej wymowy. Misja Janowa w świecie – to szczególne dzieło przygotowania miejsca Jezusowi w sercach ludzkich.

Ostatnią postacią tryptyku adwentowego jest prorok Izajasz, który przepowiadał przyjście Pana: „Rorate coeli de super et nubes pluant iustum...” („Spuście nam rosę, niebiosa z góry, a ob-

łoki niech zleją z deszczem Sprawiedliwego”. Niech się otwórzy ziemia i zrodzi Zbawiciela, a sprawiedliwość niechaj wszędzie spotem...”). (na podst. „Tradycje siłą narodu” ks. Jana Jaworskiego)

Roraty - to Msza święta ku czci Najświętszej Maryi Panny odprawiana podczas Adwentu w dni powszednie. Jej nazwa pochodzi od słów pieśni na wejście: rorate. W Polsce najstarsze wzmianki o roratach sięgają XIII w. Podczas rorat w prezbiterium pali się dodatkowa świeca, większa od pozostałych i przyozdobiona wstążką, jest to tzw. Świeca roratnia.

Okresowi oczekiwania może towarzyszyć też *wieniec adwentowy*. Wieniec zdobimy 4 świecami; ten niemiecki zwyczaj znany



jest w Polsce od ponad 160 lat. W każdą niedzielę, podczas wieczornej modlitwy, rodzina zapala kolejną świecę, jako znak czuwania i gotowości na przyjście Jezusa. Wiecznie zielone gałązki jodły przypominają o Jezusie i oznaczają wierność Boga wobec ludzi. Czerwone świece i wstążki symbolizują krew Chrystusa, którą za nas przelał.

Uzupełnieniem wieńca może być też *kalendź adwentowy*, w którym można zapisywać swoje postanowienia, dobre uczynki, wybrane myśli z Pisma Świętego. Ma on pomagać w mobilizacji naszej woli do należytego przygotowania serca dla Pana.

BOŻONARODZENIOWĄ SZOPKI

Pomysł urządzania bożonarodzeniowych misterii przypisywany jest świętemu Franciszkowi z Asyżu, który wraz ze swoimi braćmi, w czasie Pasterki odprawianej w lesie, przedstawił dramatyczne narodzenie Pana w prawdziwym żłobie, na sianie. Odbyło to się w 1223 roku w Greccio. Przedstawienie to, odgrywane później w licznych kościołach i klasztorach franciszkańskich, szybko rozprzestrzeniło się po całej Europie i przez franciszkanów przyniesione zostało w XIII wieku do Polski.

W Polsce przedstawienia te miały swoisty, często narodowy charakter i nazywano je jasełkami na pamiątkę tego, że Chrystus urodzony w stajni złożony był w żłobie (jasło - dwustronne przenośne koryto z drabinami, w które kładzie się paszę dla owiec, była lub dzięki zwierzynie, „Słownik języka polskiego”).

Najdawniejsze drewniane figurki jasełkowe w Polsce pochodzą z początków XIV wieku, a darowane były najprawdopodobniej przez siostrę Kazimierza Wielkiego, Elżbietę, dla kościoła św. Andrzeja w Krakowie. Z jasełek, którymi w średniowieczu uświetniano uroczystość Bożego Narodzenia, powstały szopki. W XVI wieku w Polsce szopkę ustawiano na tle górzyściego krajobrazu, w XVII w szopkach zaczęły pojawiać się figury diabła, czarownicy i śmierci, a od czasów króla Jana Sobieskiego do szopek włączono motywy narodowe, wtedy też wzbogacono je o postaci z różnych stanów społecznych. Atrakcyjność szopek miały podnieść ruchome elementy. Takie przedstawienia jasełkowe niewiele jednak miały wspólnego z pobożnością, były rodzajem teatru dla ludu i dlatego w roku 1736 ukazał się zakaz urządzania szopek w kościołach i szybko zaczęła się ich laicyzacja. Początkowo szopkę przechwycili żacy, później chłopcy z przedmieść. Obchodzili z nią domy. Takie obnośne szopki zwano „Betlejemkami”. Miały kształt trójwymiarowego budynku z proscenium i kurtyną, a występowały w niej marionetki. Wielu kołodników miało własną muzykę, a do tekstu włączali treści niereligijne, urządzając scenki rodzajowe, humorystyczne, nie-

rzadko nawet rubaszne, a scena z Narodzeniem Chrystusa była tylko symbolem.

W XIX wieku szopka znów wróciła do kościołów, rzadko ruchoma, już bez humorystycznych akcentów, za to coraz częściej z elementami narodowymi.

Dzisiejsze szopki i jasełka niewiele mają wspólnego z dawnymi bogatymi przedstawieniami, stoją jednak znacznie wyżej pod względem artystycznym. Najpiękniejsze są niewątpliwie szopki krakowskie, które wielu ludzi pracowicie klei z kartonu, zapalek, deseczek, okładając je kolorową cynfolią i dokładnie odtwarzając architekturę starego Krakowa.



Natchnieniem dla każdego wykonawcy jest kunsztowna wieża kościoła Mariackiego. Szopkę krakowską zaczęto tworzyć w drugiej połowie XIX wieku. Powstał wtedy cech szopkarszy. Dzisiaj w wielu szopkach możemy oglądać figurki ruchome. Obok Świętej Rodziny możemy w nich zobaczyć również smoka wawelskiego, lajkonika, krakowiaków, górali itp. Każda szopka jest pięknie oświetlona i przypomina bajkowe kompozycje.



Szopkę wambierzycką, jedyną w swoim rodzaju wystrugał ojciec dla swojego synka, który rozpacział po śmierci matki. Obrazuje ona życie

Jezusa oraz pracę i obyczaje miejscowej ludności i stanowi interesującą religijną osobliwość ziemi kłodzkiej.

Konstrukcja szopki podhalańskiej przypomina góralską chatę. Dwuspadowy dach pokryty jest strzechą ze słomy lub gontem, ozdobiony gwiazdą betlejemską. Figurki są bardzo proste, nieruchome, wyrzeźbione z drewna, ubrane w góralskie stroje. W darze dla dzieci górale noszą m.in. owce i oscypki.



W Olsztynie k. Częstochowy podziwiać możemy szopkę olsztyńską. Pokazuje ona Boże Narodzenie w panoramie polskiej kultury ludowej. Ukazuje świat przemijający np. dawne zawody: kowali, bednarzy czy garnarzy – świat, który już praktycznie nie istnieje. Wszystkie figurki w szopce poruszają się w rytm muzyki. Na dźwięk muzyki rozbłyska barwna iluminacja, a z umieszczonych pomiędzy domkami wodospadów spływa woda.



Dobrze, że tradycje szopkarskie w Polsce trwają, bo szopki to nieodłączny zewnętrzny element Bożego Narodzenia w naszych domach i kościołach i znak Zbawiciela.

EB

SYMBOLE ich znaczenie i przesłanie

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Bardzo miłe i wymowne w swej treści, bardzo ciepłe w swym charakterze. Warto sięgnąć na nowo do ich myśli i wartości, by stawały się coraz bardziej świadome i pełne obecności Chrystusa, bez narodzenia którego tych świąt w ogóle nie byłoby w naszym kalendarzu.

Kolędy

Według tradycji autorem pierwszej kolędy był Św. Franciszek z Asyżu. Do Polski zwyczaj śpiewania kolęd dotarł w XIV wieku. „Anioł pastierzom mówił” - to przetłumaczony z oryginału prastary hymn łaciński z początków chrześcijaństwa. Ulubiona do dziś kolęda: „Przybieżeli do Betlejem” pochodzi z 1631 roku. Nastrojową kolędyśankę „Lulajże Jezuniu” Fryderyk Chopin wplótł w porywie tęsknoty za Ojczyzną do swego przepięknego Scherza h-moll. Jedną z najpiękniejszych i najchętniej śpiewanych kolęd przybyła do nas z Austrii, a znana

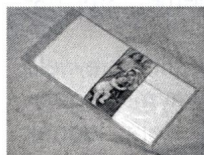


jest chyba na całym świecie - „Cicha noc” [niemiecka - „Stille Nacht”, angielska - „Holly Night”]. Ułożył ją w noc wigilijną 1818 roku w Obersdorfie koło Salzburga ksiądz Joseph Mohr, a melodię skomponował jego organista Franz Xavier Gruber. Wszystkie one niosą ze sobą radość Bożego Narodzenia. Bez śpiewu kolęd nie tylko w kościele, ale też w naszym domu pozabawimy te święta czegoś bardzo ważnego, mianowicie ducha i treści wydarzeń betlejemskiej nocy, które przejdą niezauważenie, zagubione gdzieś pomiędzy sałatkami zastawionego stołu i szumem gościnnych rozmów.

Oplątek

Wigilijną tradycją spotyka-

na jedynie w Polsce jest dzielenie się opłatkiem przed rozpoczęciem uroczystej wieczerzy. Zwyczaj łamania się opłatkiem, czyli białym, bardzo cienkim, niekwaszonym (inaczej: praśnym) chlebem, symbolizuje gotowość do dzielenia się chlebem z innymi, do wybaczenia wszelkich urazów, do pojednania. Dzielać się opłatkiem, składamy sobie serdeczne życzenia. Oplątki znane były Kościołowi od wielu wieków.



Błogosławiono je podczas nabożeństw i zanoszono tym, którzy nie mogli przybyć na wspólną modlitwę. Natomiast polska tradycja dzielenia się opłatkiem w dniu Wigilii pochodzi z XV stulecia, kiedy to prawo ich wypiekania otrzymały wszystkie parafie. Tradycja ta upowszechniła się jednak później - w XVIII w. znana była szlachcie, w XIX -wszystkim stanom. Nazwa „opłatek” pochodzi z łacińskiego „oblatus”, czyli dar ofiarny.

Wolne miejsce przy stole

Nasze Boże Narodzenie to w tradycji zachowane wolne miejsce przy stole dla niespodziewanego gościa. „Kiedy tam (tj. w Betlejem) przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” Dzisiaj grota, stajnię betlejemską jest nasz dom i serce. Czy jest w nim wolne miejsce dla niezwykłego gościa, dla Jezusa Chrystusa przychodzącego w drugim człowieku? „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjąłście Mnie”...

Choinka

Drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie już wcześniej występowało jako rajske drzewo w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskego drzewa). Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w pro-




testanckich Niemczech.

Nieco później obyczaj ten przejął kościół katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej. W XIX wieku drzewko zawitało do Anglii i Francji, a potem do krajów Europy Południowej. Od tej pory jest najważniejszym elementem świąt. Do Polski przenieśli go niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku, ale spotykany był wówczas jedynie w miastach. Na wsiach - i to niezbyt często - choinka pojawiła się dopiero w latach 20. XX wieku. Wyparła tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłazniczka (świerka lub sosnowa gałąź wieszana pod sufitem jako ozdoba w czasie świąt Bożego Narodzenia).

Dawnymi, tradycyjnymi zdobieniami choinkowymi były ciastka, pierniczki (wypiekane często w kształcie serc), orzechy, małe, czerwone tzw. rajske jabłuszka, własnoręcznie wykonywane w czasie adwentu ozdoby z bibuły, kolorowych papierów, piórek, wdmuszek, słomy i źdźbeł traw, kłósów zbóż itp. Na gałązkach w wieczór wigilijny zapalano świece i tzw. zimne ognie. Współcześnie, w zależności od kraju, ubiera się je nieco inaczej. Dekoruje się choinkę bombkami, cukierkami, papierowymi ozdobami (jak dawniej), srebrnymi i złotymi włosami anielskimi. W większości krajów drzewko ubiera wspólnie cała rodzina w dzień wigilijny. W krajach znajdujących się pod wpływem tradycji angielskiej i amerykańskiej drzewko ubiera się wcześniej.

Do dzisiaj w wigilijny wieczór pod choinką znajdują się prezenty, przyniesione, w zależności od regionu, przez Aniołka lub Świętego Mikołaja. Jest to tradycja rzadko spotykana w innych krajach, gdzie, jeśli w ogóle jest taki zwyczaj, prezenty są ofiarowywane w Boże Narodzenie. W niektórych tradycjach samo drzewko bywa niespodzianką dla dzieci i gości.



*Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe -
Miłość - największa cnota.*

J. Kasprowicz

✧ OBRZĘD WIECZERZY WIGILIJNEJ ✧

Wieczere wigilijną rozpoczynamy modlitwą, prowadzoną przez głowę domu, lub osobę najstarszą. Na początku modlitwy czynimy znak krzyża. Potem wraz z innymi odmów wspólną modlitwę, dziękując za miniony czas od ostatniej wigilii, prosząc o błogosławieństwo, polecając żyjących i zmarłych.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen.!

W tej uroczystej chwili wychwalajmy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Marii Dziewicy. Przeżyjmy tamto wydarzenie opisane w Ewangelii Św. Łukasza

Z Ewangelii według św. Łukasza

(Łk 2, 1-14)

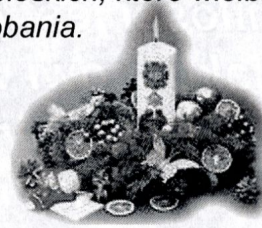
W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania.

P: Oto słowo Pańskie

W: Chwała Tobie Chryste.

Prowadzący całuje i odkłada Pismo św.



Wspólna Modlitwa.

Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prosimy by obdarzył nas miłością i pokojem, powtarzajmy : **Obdarz nas miłością i pokojem.**

* Panie Jezu, udziel naszej rodzinie daru zgody i pojednania, szczęścia i radości : **Obdarz nas miłością i pokojem !**

* Panie Jezu, obdarz nas szczęściem, radością, miłością i pokojem, także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych: **Obdarz nas miłością i pokojem !**

* Panie Jezu, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych, pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia: **Obdarz nas miłością i pokojem !**

* Panie Jezu, obdarz, naszych zmarłych krewnych, bliskich, znajomych szczęściem i wiecznym zbawieniem : **Obdarz nas miłością i pokojem !**

Pozostając w ciszy przedstawmy z wiarą, Bogu nasze osobiste podziękowania, prośby aby je przyjął i pobłogosławił.....: **Ciebie Prosimy, wysłuchaj nas Panie**

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus: **Ojcze nasz....**

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych i chorych: **Zdrowaś Maryjo.....**

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Twojego Syna : spraw, abyśmy w naszym codziennym postępowaniu jaśnieli blaskiem Twojej światłości. Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją Ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. AMEN.

Następnie przy łamaniu się opłatkiem nie zapominaj, że jest poświęcony. Podczas składania życzeń, wielomówność nie jest polecana. Życzenia powinny być podparte szczerością i miłością. Wigilia jest też wieczorem pojednania, przeproszenia i zgody ponad podziałami. Biorąc do ręki opłatek – symbol miłości i pojednania – świadomość tego przesłania powinna stać na pierwszym miejscu.

Składając życzenia podziękuj rodzicom, (jeśli żyją) za wszystko, co dla Ciebie zrobili. Rodzice mogą dokonać znaku krzyża ręką na czole dziecka i pobłogosławić je. Następnie zaśpiewajcie przynajmniej jedną kolędę. Potem może nastąpić już wigilijna wieczerza, której najlepiej żeby nie towarzyszył włączony telewizor, lecz raczej stonowany śpiew kolęd z płyty czy kasety, umożliwiający rozmowę przy stole – stół wigilijny ma jednoczyć zasiadających przy nim i tworzyć atmosferę miłości.

Po wieczerzy może nastąpić czas rozpakowywania prezentów, zawsze połączony ze słowami wdzięczności. Nie jest tu najważniejsze jak są cenne. Zawsze bowiem są znakiem czyjejs miłości i pamięci.

Modlitwa Wieczoru Wigilijnego oraz przeczytany cytat z Pisma Świętego, powoli i z rozwagą, pozwoli Tobie i Twojej rodzinie przeżyć prawdziwe Boże Narodzenie. To coś realnego i prawdziwego. Naprawdę warto tego dnia poczuć swoją wartość, którą odkrywa w Tobie Jezus, zapomnieć o tym, że dołączają Cię choroby, brak pracy, nieżyczliwość ludzi, itd. Warto stać się twórcą i uczestnikiem dobra bez fałszu. Nie zapomnij, że tego dnia (np. o godz. 24.00) w Twojej Parafii jest uroczysta Msza św. zwana PASTERKĄ dla tych, którzy „Przybieżeli do Betlejem”. Ty też możesz to zrobić i dać świadectwo prawdzie, że wierzysz w Jezusa i nie jesteś wstydliwym obłudnym chrześcijaninem z „ogarkiem w rękę” bez zaprzeczeń w wierze.



STÓŁ WIGILIJNY

Wigilia w pojęciu liturgicznym, jest to ostatni dzień przygotowania przed mającą nastąpić uroczystością. W naszych polskich zwyczajach z wigilią Bożego Narodzenia kojarzy się obrzęd uroczystej wieczerzy.

Dobre, świąteczne, specjalnie przygotowane pożywienie stwarza specjalny nastrój świąteczny.

Dawniej Wigilia miała nieco odmienny charakter od dzisiejszej. Cały dzień zachowywano ścisły post, a dopiero po ukazaniu się na niebie pierwszej gwiazdy – znaku wielkiej miłości i nadziei, cała rodzina zasiadała do uroczystej zastawionego stołu. Wieczerza wigilijna była zakończeniem postu adwentowego, dlatego mimo obfitości dań, których podawano dwanaście, były one postne. Przed kilkoma laty post wigilijny jako ścisły obowiązek został zniesiony; nie przeszkadza to jednak w zachowaniu obecnie tradycji odnośnie samej wieczerzy wigilijnej. Pokarmem symbolicznym zacieśniającym więzy miłości wzajemnej jest opłatek. Po złożeniu sobie życzeń i stworzeniu serdecznej atmosfery rodzinnej, przychodzi kolej na to, aby i ciało otrzymało swój pokarm. Sposób przygotowania potraw i ich różnorodność zależą w dużej mierze od gorliwości gospodyni i jej znajomości sztuki kulinarnej. Wypełnienie tego bogatego programu świątecznego wymaga dużo pracy, ale daje potem wiele

zadowolenia, gdyż wpływa on dodatnio na ogólny nastrój tej radosnej uroczystości przeżywanej tylko raz w roku. Wieczerza wigilijna jest wyrazem głębokiej treści chrześcijańskiego życia naszego narodu. Jest to zwyczaj uświęcony długoletnią tradycją, zawierający wiele głębokich przeżyć mających za tło wydarzenia, jakie miały miejsce w Betlejem. Stół z garstką siana pod śnieżnobiałym obrusem ma przypominać domownikom i tym, którzy biorą udział w uroczystej wieczerzy, że Stwórca który przyszedł na świat jako Zbawiciel ludzkości, pozwolił się złożyć w żłóbku na sianie. Jest to dla wszystkich wymowna lekcja pokory.

Od niepamiętnych czasów wieczerza wigilijna składała się z postnych dań. Na stół podawano ryby, potrawy z mąki, kaszy, świeżych i suszonych grzybów, owoców, warzyw, miodu i orzechów. Na potrawy wigilijne składało się to wszystko co stanowiło podstawę pożywienia codziennego. Stawiano je na stole jako dary Boże, za które składano dzięki ich Dawcy i proszono zarazem, aby ich nigdy nie zabrakło.



Wszystkim daniom wigilijnym od wieków przypisywano jakieś znaczenie:

- opłatek symbolizował zgodę i jedność, a chleb – dobrobyt i początek nowego życia;
- ziarno zbóż oraz wypieki z mąki miały zapewnić pomyślność w nadchodzącym roku, zboże uznawane było za źródło życiodajnej mocy i plenności;
- rybie przypisywano przede wszystkim znaczenie religijne; przypominała o chrzcie, zmartwychwstaniu i nieśmiertelności; była też symbolem płodności i odradzania się życia;
- kapustę w wieczerzy wigilijnej wiązano życiodajną siłą sprawiającą, że po zimowym uśpieniu cała przyroda ponownie odrodzi się na wiosnę;
- groch chronił przed chorobami, w połączeniu z kapustą gwarantował urodzaj;
- grzyby, według wierzeń ludowych, ułatwiały nawiązanie kontaktu ze światem zmarłych;

- mak był symbolem płodności;
- potrawy z miodu miały zapewnić biesiadnikom przychylną siłę nadprzyrodzonych;
- jabłko spożyte podczas wieczerzy wigilijnej chroniło przed bólem gardła, a orzechy eliminowały ból zęba. Symbolika produktów spożywanych w Wigilię, wywodząca się z bardzo odległej przeszłości, wynikała przede wszystkim z walki o przetrwanie. Przyrządzając potrawy na Święta Bożego Narodzenia, człowiek próbował zapewnić sobie nie tylko dostatek żywności, ale również dobrobyt i szczęście osobiste na cały nadchodzący rok.

BOŻE NARODZENIE

W Dzień Bożego Narodzenia
 Wszystko jest, jak przed rokiem:
 na szybach srebrne kwiaty
 i ten sam obraz w ramach okien;
 świat biały, jak opłatek...
 Będzie wilia! - Uśmiechną się ludzie,
 do świątecznej zasiądą wieczerzy -błogosławiony grudzień!...
 „W żłobie leży - któż pobieży...”
 Pomyśl: na cudzej ziemi wśród obcych,
 tacy jak ty młodzi chłopcy i małe dziewczęta
 zaśpiewają tę samą kolędę.
 Pamiętaj: będą ludzie smutni, opuszczeni,
 niepotrzebni nikomu -
 i nikt z nimi słowa nie zamieni,
 nie zaprosi do swego domu...
 Weź do ręki biały opłatek,
 choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić
 i życz szczęścia całemu światu;
 niech się wszystkie serca rozweselą!...

Zdzisław Kunstman

OPŁATEK

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
 Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
 Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
 Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

C.K.Norwid



TRADYCYJNE PRZEPISY WIGILIJNE

BARSZCZ CZERWONY Z USZKAMI

Kwas buraczany: 1 kg buraków, 1 kromka razowego chleba, 2 ząbki czosnku, po 4 ziarna pieprzu i ziela i angielskiego, 1 listek laurowy, 1 łyżeczka cukru.

Barszcz: 0,5 kg buraków, 2 marchewki (25 dag), 1 pietruszka (15 dag), pół selera (20 dag), 1 średni por, 2 cebule (20 dag), 8 dag suszonych grzybów (najlepiej prawdziwków), sok z połowy cytryny lub 1 kieliszek czerwonego, wytrawnego wina, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka świeżego chrzanu, 2 listki laurowe, po 2 ziarna ziela angielskiego i pieprzu, sól, cukier albo miód.

Zakisić buraki: buraki obrać, umyć i pokroić w cienkie plastry. Włożyć do szklanego słoja lub kamiennego garnka, dodać obrany czosnek, pieprz i ziele angielskie, listek laurowy, cukier i zalać letnią, przegotowaną wodą, tak aby przykryła buraki. Na wierzchu położyć kromkę razowego chleba. Słój przykryć gazą i pozostawić w ciepłym miejscu 4-5 dni. Następnie zebrać z powierzchni pianę i przelać do butelek. Kwas buraczany można przygotować na 1-2 tygodnie przed Wigilią.

Ugotować barszcz: buraki obrać, umyć, pokroić w plastry. Warzywa oczyścić i umyć. Cebulę obrać i przekroić. Wszystkie warzywa włożyć do garnka i zalać 2 l wrzącej wody. Dodać ziele angielskie, pieprz i listek laurowy. Posolić i gotować 20-30 min małym ogniu. Grzyby umyć, moczyć 6-8 godz. w przegotowanej wodzie, a następnie ugotować do miękkości w tej samej wodzie. Gdy grzyby i warzywa będą miękkie, precedzić oba wywary i połączyć. Dodać kwas buraczany w proporcji 1:1. Barszcz podgrzać, ale już nie gotować. Doprawić solą i cukrem. Dodać sok z cytryny lub wino. Tuż przed podaniem dodać sparzony chrzan i zmiądzony czosnek. Podawać z uszkami.

USZKA

Ciasto: 20 dag mąki, 1 jajko, sól.

Farsz: 8 dag suszonych grzybów, 1 cebula (12 dag), 1 jajko, 2 łyżki masła, 1 łyżka bułki tartej, szczypta soli, pieprz.

Przygotowanie ciasta: z mąki, jajka, małej ilości wody i soli zagnieść ciasto.

Farsz: grzyby (ugotować w wywarze na barszcz) posiekać. Cebulę obrać i również bardzo drobno posiekać, a następnie podsmażyć na maśle, dodać grzyby, wymieszać i podsmażyć. Dodać bułkę tartą, jajko, sól i pieprz. Farsz dobrze wymieszać. Ciasto rozwałkować na stolnicy oproszonej mąką. Pokroić na kwadraciki 4x4 cm. Na każdy kawałek ciasta kłaść łyżeczką farsz. Kwadraciki składać po przekątnej, zlepiać brzegi, a następnie zlepiać razem dwa przeciwległe rogi. Uszka wrzucić do osolonego wrzątku i gotować 3-5 min. Wyjąć, gdy wypłyną.

ZUPA GRZYBOWA

Składniki: 0,5 niedużego selera, 1 korzeń pietruszki, 3 marchewki, 5 średnich ziemniaków, biała część średniej wielkości pora, 25 dag świeżych mieszanych grzybów, 1 duża cebula, 150 ml śmietany 18%, 1 łyżka mąki, 2 litry wody, 3 łyżki oleju, sól, pieprz, kostka wołowa lub warzywna, ew. wegeta do smaku

Przygotowanie: Warzywa umyć i obrać. Seler i marchew pokroić w kostkę i zalać wodą. Dodać pietruszkę w całości. Posolić, przykryć i gotować ok. 20 minut. W tym czasie pokroić cebulę w kostkę i zeszklić na oleju. Dodać oczyszczone i pokrojone w półplasterki grzyby i usmażyć razem. Pod koniec smażenia wszystko doprawić solą i pieprzem. Do garnka z gotującymi się warzywami dodać obrane i pokrojone w cząstkę ziemniaki, plastry pora oraz kostkę rosołową. Gdy ziemniaki zaczną się robić miękkie, przelać do zupy podsmażone grzyby. Mąkę dokładnie wymieszać ze śmietaną,

a następnie zahartować kilkoma łyżkami bulionu. Zapobiegnie to zwarzeniu się śmietany w połączeniu z gorącą zupą. Grzybową doprawić do smaku.

Zupę można podawać z chlebem.

KAPUSTA Z GRZYBAMI

Składniki: 3/4 kg kiszzonej kapusty, garść suszonych grzybów, 1 cebula, masło, mąka, cukier, suszone śliwki

Pokrojoną kiszoną kapustę wkładamy do garnka, dodajemy suszone grzyby wcześniej namoczone w gorącej wodzie. Gotujemy. Gdy grzyby będą miękkie, wyjąć kapustę i poszatkować po raz kolejny. Cebulę szklimy na łyżce masła, smażymy z 1 łyżką mąki. Mieszamy z kapustą. Dodajemy pokrojone grzyby. Do smaku doprawiamy cukrem i kminkiem. Można dodać kilka suszonych śliwek bez pestek, namoczonych, ugotowanych i pokrojonych. Dusić wszystko jeszcze kilka godzin. Podawać na gorąco.

PIEROGI Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI

Składniki: **Ciasto:** mąka ok. 1 kg, - woda, 1 łyżki oleju, sól.

Farsz do pierogów: 1/2 kg dobrej kapusty kiszzonej, garść grzybów suszonych, 2 cebule, 2-3 łyżki bułki tartej, 2 łyżki masła, pieprz.

Przygotowanie: Kapustę wkładamy do garnka, wlewamy szklanekę wody, kładziemy wypłukane z piasku grzyby i 1 łyżkę masła (oleju). Gotujemy powoli przez 1 godz. Gdy kapusta stanie się miękka przerywamy gotowanie. Na dużej patelni przesmażamy drobno pokrojoną cebulę na maśle. Dodajemy do niej ugotowaną kapustę i wszystko razem przesmażamy. Dodajemy nieco pieprzu. Ostudzoną kapustę wraz z grzybami mielimy. Jak zwykle próbujemy, czy nic jej nie brakuje. Dodajemy tartą bułkę i w ten sposób mamy gotowy farsz.

Ciasto: Przesianą mąkę formujemy w stożek z wgłębieniem pośrodku. Wlewamy do niego olej

i wodę po trochu zarabiając. Kiedy powstanie spoista masa wykładamy ciasto na stolnicę i wyrabiamy tak długo, aż będzie gładkie i elastyczne. Odkrawamy nieduży kawałek i wałkujemy na cienki placek podsypując mąką. Resztę ciasta chowamy do woreczka z folii, aby nie wyschło. Za pomocą szklanki lub innej „foremki” wykrawamy w placku okrągłe placuszki. Do takiego placuszka nakładamy farsz zostawiając wolne brzegi - ok. 3-4 mm. Ręką opruszoną mąką zlepimy szczelnie pieróg. Za pomocą koniuszków palców robimy falbankę. Gotowy odkładamy na serwetę oproszoną mąką. Tak postępujemy aż do skończenia ciasta i farszu. W dużym garnku gotujemy wodę z solą i łyżką oleju. Na wrzącą wodę wrzucamy kilkanaście pierogów, mieszając, co jakiś czas drewnianą łyżką, aby nie przywarły do dna. Gdy wypłyną na wierzch, dać im się pogotować chwilę na powierzchni. Wyjmować delikatnie łyżką cedzakową na przelany zimną wodą talerz. Do gotowania następnej porcji nie zmieniać wody, a jedynie uzupełnić jej ilość i dosolić.

Świeżo ugotowane podajemy z przysmażoną cebulką. Aby przechować je dłużej polewamy cienkim strumykiem oleju, lub smarujemy jeszcze ciepłe masłem. Są wielbiciele odsmażanych w równie dużej ilości - jak świeżych.

PIEROGI ZIEMNIACZANE

Składniki: Ciasto: Pół kilo mąki pszennej, żółtko, płaska łyżka masła, 230 ml ciepłej wody, sól - około płaskiej łyżeczki. **Farsz:** kilogram ziemniaków, pół kilo twarogu, 2 średnie cebule, sól, pieprz, ostra papryka.

Przygotowanie: Ziemniaki ugotować w osolonej wodzie, dokładnie rozgnieść specjalnym tłuczkiem z dziurkami i zmiksować z twarogiem, jak jeszcze będą ciepłe - powstanie wtedy gładka masa i łatwiej będzie można formować farsz na placuszkach. Cebulę pokroić w kosteczkę i zrumienić na

złoto na patelni. Wymieszać z twarogiem z ziemniakami. Przyprawić na ostro solą, pieprzem i papryką, farsz nie powinien być mdły.

Ciasto: Do michy wsypać mąkę, sól, wbić żółtko, dodać masło i rozetrzeć składniki. Teraz jedną ręką wlewać powoli ciepłą wodę, a drugą mieszać ciasto, żeby składniki ładnie się połączyły. Zagnieść gładkie ciasto i rozwałkować je na cieniutko na blacie posypanym nieco mąką. Szklanką wykrawać placuszki, sownicie nakładać farsz, dokładnie sklejać i wrzucać partiami na gotującą się, osoloną wodę. Podawać polaną masełkiem ze zrumienioną na brązowo cebulką.

ŚLEDŹ WIGILIJNY

Solone filety śledziowe moczymy w wodzie i kroimy na kawałki długości ok. 3 cm. Układamy w naczyniu i zalewamy zalewą octową (przepis poniżej). Po kilkunastu minutach część śledzi można przełożyć do zalewy z oleju. Drobną pokrojoną cebulę (może być przelana wrzątkiem) odkładamy na około 1,5- 2 godzin przed podaniem.

Zalewa octowa: Ocet mieszamy z wodą w takiej proporcji, żeby był kwaskowaty - wg gustu. Roztwór o stężeniu najczęściej około 1,5 proc. gotujemy z zielem angielskim i listkiem laurowym przez ok. 15 minut. Wkładamy śledzie do wystudzonej zalewy.

KARP SMAŻONY

Składniki: Karp królewski (ma niewiele łusek, mniej ości), cytryna, mąka, olej roślinny

Przygotowanie: Karpia oczyścimy i kroimy na średniej grubości pasy. Skrapiamy rybę cytryną i obtaczamy w mące z pieprzem i solą. Smażymy na bardzo silnie rozgrzanym tłuszczu, tak aby skórka była chrupiąca i złota

KARP W GALARECIE

Składniki: 1 karp około 1,2 kg, 2 marchewki, 2 pietruszki, 2 cebule, 1 liść laurowy, 4 ziarenka pieprzu, 4 ziarenka ziela angielskiego, 1 łyżka żelatyny cytryna, 2 jajka, natka pietruszki

Przygotowanie: Warzywa starannie oczyścić, umyć, włożyć do garnka wraz z przyprawami, ugotować wywar, wyjąć ugotowane jarzyny. Karpia sprawić, pokroić w dzwonki, włożyć do wywaru, ugotować, ułożyć na półmisku.

Dalej gotować głowę karpia aż pozostaną 3 szklanki kleistego wywaru, precedzić, żelatynę namoczyć w małej ilości zimnej wody, rozpuścić w wywarze, przyprawić do smaku sokiem z cytryny. Jarzyny pokroić, ozdobić rybę, jajka ugotować na twardo, pokroić w talarki, ułożyć na rybie, zalać galaretą, chłodzić.

Na półmisku rybę udekorować zieleciną i plasterkami cytryny.

KAPUSTA Z GROCHEM

Składniki: 500 g kwaszonej kapusty, 3 – 4 suszone grzybki, szklanka grochu, średnia cebula, sól, pieprz, majeranek, 2 łyżki oleju słonecznikowego

Namoczony na noc groch ugotować w tej samej wodzie, dodając majeranek, sól i pieprz do smaku. Umyte i namoczone na noc grzyby zagotować, odcedzić. Kapustę drobno posiekać, zalać wywarem z grzybów, dodać pokrojone grzyby; ugotować. Drobno posiekana cebulę zeszklić na oleju, dodać do kapusty. Gdy kapusta i groch będą miękkie, połączyć ze sobą, wymieszać i jeszcze chwilę razem gotować.

KUTIA

można przygotowywać na kilka sposobów:

Przepis 1

Weź równe ilości pszenicy i maku, względnie odrobinę więcej pszenicy (przykładowo pół kilograma). Gotuj pszenicę na małym ogniu przez 3-4 godziny. Mak gotuj tak, aż będzie można go rozcierać palcami. Następnie odcedź i schłódź mak i pszenicę. Po odcedzeniu mak utrzyj w makutrze z braku makutry zmiel go trzykrotnie w maszynce do warzyw lub innym młynku (współcześnie można ułatwić pracę kupując gotowy przemielony mak). Po wykonaniu

tych czynności zamieszaj je ze sobą, dodaj płynnego słodę bądź miodu (odrobina ciepłej wody pomaga go upłynnić) rozpuszczonego w wodzie, (10-20 dag według przykładowych stosunków ilościowych) oraz 30-50 dag bakalii do wyboru: orzechów, rodzynek, migdałów, kawałków pomarańczy, suszonych śliwek i innych.

Przepis 2

Kutia z ryżem zamiast pszenicy. Ugotować ryż na sypko tzn. zalać 2 szklanki ryżu 3 szklankami zimnej wody i mieszając, aby nie przywarł do dna garnka, gotować, aż wchłonie całą wodę. Następnie przełożyć przykryty garnek owinięty gazetą do zawiniątka z kołdry i poduszek (tzw.: dogotowacz) na 1 godzinę. W tym czasie zalać wrzątkiem osobno 20 dag rodzynek i 20 dag migdałów. Po ostygnięciu, rodzynek odsączyć z wody i wymieszać z ostudzonym ryżem. Migdały osączyć z wody, obrać ze skórek i zmielić w maszynce do orzechów, po czym ucierać je małymi partiami w młynku razem z cukrem, w stosunku około 1:0,5, aż do uzyskania jednolitej masy, w której cukier nie chrzęści w zębach. Utarte migdały wrzucać do około 1 litra przygotowanej i ostudzonej wody. Po wymieszaniu otrzymujemy „orszadę”. Każdy z biesiadników ryż z rodzynekami zalewa orszadą wg własnego upodobania.

Przepis 3

Składniki: 20 dag łuskanej pszenicy, 15 dag maku, 1/4 l miodu, 1/4 l śmietany, bakalie: rodzynek, skórka pomarańczowa, figi, daktyle, migdały, orzechy włoskie, orzechy laskowe.

Przygotowanie: Pszenicę przebrać, opłukać i gotować tak, jak ryż na sypko. Mak sparzyć wrzącą wodą, osączyć i dwukrotnie zmielić maszynką. Orzechy, migdały, figi, daktyle i skórkę pomarańczową pokroić na drobną kosteczkę. Wymieszać wszystkie składniki. Dodać miód i słodką śmietanę.

KLUSKI Z MAKIEM

Składniki: 300 g maki, jajko woda, sól, szklanka maku, 3 łyżki miodu, łyżka smażonej w cukrze skórki pomarańczowej, 2 łyżki rodzynek, łyżka posiekanych orzechów włoskich.

Zagnieść makaronowe ciasto, rozwałkować, przesypać mąką, zostawić do przeschnięcia. następnie pokroić na niewielkie kwadraciki, ugotować, przelać zimną wodą, odcedzić. Mak sparzyć wrzącą wodą, przepuścić kilkakrotnie przez maszynkę, wymieszać z miodem i bakaliami. Połączyć z ugotowanymi kluseczkami.

KOMPOT Z SUSZU

5 dag suszonych jabłek, 5 dag suszonych śliwek – polskich, 3 dag suszonych gruszek, 3 dag moreli, 20 dag cukru, goździki, cynamon, 1 dobrze umyta cytryna.

Przygotowanie: owoce namoczyć na noc w sporym naczyniu, nastawić 3 litrowy garnek z wodą na ogień. Wypłukać namoczone owoce i włożyć je do garnka. Dorzucić kilka goździków i kawałek cynamonu. Gotować ponad 1 godz. Dodać cukier i pokrojoną w plasterki cytrynę ze skórką. Sprawdzamy smak kompotu. Dodajemy jeszcze cukier i cytrynę, jeśli to konieczne. Najlepszy w smaku jest jednocześnie słodki i kwaśny.

Można podawać na 2 sposoby:

1. Przelewamy kompot przez sito do dzbanka. I tak podajemy.
2. W szklanej salaterce z chochelką. Do salaterki wkładamy owoce z kompotu. Wybieramy takie, które zachowały kształt. Kompot rozlewamy do szklanych Podajemy łyżeczki do owoców.

MAKOWIEC

Składniki: 50 dag maku, 30 dag cukru, 5 dag masła, 2 białka, cukier waniliowy, olejek cytrynowy, olejek migdałowy, 0,5 l mleka, bakalie: rodzynek, skórka pomarańczowa, figi, daktyle.

Przygotowanie: Ciasto drożdżowe wyrabiamy wg podstawowego

przepisu, gdy wyrośnie w misce dzielimy na dwie części. Jedną z nich wykładamy na stolnicę (dobrze jest podsypać mąką) i delikatnie rozciągamy, a następnie wałkujemy starając się nadać mu kształt prostokąta tak, aby dłuższy bok odpowiadał długości prostokątnej formy. Blachę smarujemy tłuszczem. Mak sparzyć wrzącą wodą, odsączyć, a następnie dwukrotnie zmielić. Przełożyć do rondla na rozpuszczone masło. Dodać cukier, olejki smakowe, drobno skrojone bakalie. Smażyć 10-15 minut ciągle mieszając. Ubić pianę z białek na sztywno i wymieszać z makiem, całość ostudzić. Następnie zwijamy makowiec. W tym celu na rozwałkowane ciasto wykładamy przygotowany mak rozsmarowując go tak, aby zostawić około 1,5 do 2 cm wolnego ciasta wokół wszystkich brzegów. Chwytny za rogi dłuższego brzegu i zwijamy w rulon. Gdy zawiniemy makowiec, zewnętrzne brzegi rulonu lekko zaciskamy wkładamy do formy. Zostawiamy ciasto do wyrośnięcia, pieczemy w piekarniku nagrzanym do temp. 180-200 °C.

FASOLA ZE ŚLIWKAMI

składniki: 1/2 kg fasoli Jaś, 1/2 kg suszonych śliwek, cukier do smaku. **wykonanie:** Ugotować fasolę i śliwki suszone, posłodzić albo polać miodem. Podawać gorące.

opr. działu

„Przy wigilijnym stole” EB



PARAFIALNA KOŁĘDA

Wkroczyliśmy w czas świętowania Bożego Narodzenia. Czas spotkań w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych. Czas w którym ludzie odwiedzają się nawzajem. Do takich odwiedzin należą także doroczne odwiedziny duszpasterskie.

Skąd ten zwyczaj, chciałoby się zapytać? Szukając odpowiedzi należy wpieryw spojrzeć na typową obrzędowość i zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia, który trwa od 25 grudnia do Niedzieli Chrztu Pańskiego (niedziela po Uroczystości Objawienia Pańskiego czyli Trzech Królach) a w naszym kraju jest tradycyjnie przedłużany do 2 lutego. Korzeni wizyt duszpasterskich można szukać w zwyczajach związanych z Uroczystością Objawienia Pańskiego. Przede wszystkim należy wspomnieć zwyczaj błogosławienia domów. M.in. w Polsce został on wzbogacony o zwyczaj zaznaczania kredą drzwi literami **K + M + B** z dodaną datą bieżącego roku (interpretuje się te litery jako imiona trzech Mędrców, a w rzeczywistości odczytuje się ten skrót jako *CHRISTUS MANSIONEM BENEDICAT* -

Niech Chrystus błogosławi.

Nie byłoby oczywiście teraz możliwe aby kapłani odwiedzili wszystkie rodziny w parafii w ciągu jednego dnia, tzn. 6 stycznia, więc czas odwiedzin kolędowych został „rozciągnięty”, rozpoczynając się w niektórych parafiach nawet już w Adwencie. Współcześnie odwiedziny kolędowe to okazja do spotkania się duszpasterzy ze swoimi parafianami w ich domu, okazja do rozmowy innej niż „urzędowa”, czy z racji spełniania praktyk religijnych.

Przygotowanie do kolędy powinno przebiegać w dwóch liniach:

- duchowej: poprzez udział w świątecznej Komunii św. oraz uczestnictwie w modlitwie
- zewnętrznym przygotowaniu domu: stół nakryty białym obrusem, krzyż, zapalone dwie świece, przygotowana woda święcona, kropidło i Pismo św..

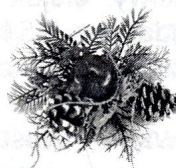
Witając się słowami „*Pokój temu domowi*” kapłan życzy aby stale był w tym domu obecny Chrystus, który przychodząc na świat przyniósł ludziom pokój. Po tym pozdrowieniu następuje modlitwa o błogosławieństwo Boże dla ca-

łej rodziny. Wyraża się ją słowami *Ojciec nasz*, modlitwy, której nauczył nas Pan Jezus. Następnie w krótkiej modlitwie wyrażane są intencje i następuje obrzęd błogosławieństwa mieszkania z kropieniem wszystkich obecnych wodą święconą. Po części modlitewnej przychodzi czas na choćby krótką rozmowę, która stosownie do potrzeby powinna dotyczyć spraw religijnych czy religijno-wychowawczych. Zwłaszcza w mieście niestety istnieje większa anonimowość i większa obawa, że spotykając się na kolędzie po prostu się nie znamy. U ludzi mających żywy kontakt z parafią jest najczęściej bardzo sympatycznie. Ale są ludzie, którzy do kościoła chodzą rzadko: ci chcą często się tylko pomodlić i przyjąć błogosławieństwo. Są wreszcie tacy, którzy księdza przyjmują zwyczajowo. Oni chcą, żeby jak najszybciej poszedł. Kolęda przeważnie nie przypomina tu spowiedzi. Raczej mniej lub bardziej towarzyską rozmowę. Często dziś przychodzi słuchoać o braku pracy czy chorobie. Bywa też, że rodzice wystawiają jako temat dziecko. Rozmowy, jakie przychodzi prowadzić, można podzielić na trzy grupy. Pierwsza dotyczy oczywiście dzieci. Druga, spraw rodziny. – ostatnio najczęściej widać problem bezrobocia i wyjazdów zagranicznych. Trzeci temat to ludzie żyjący bez ślubu kościelnego, lub po prostu z dala od Pana Boga i Kościoła.

W naszych stronach jeszcze na szczęście postawy antyklerykalne nie zdarzają się często, ale już trudniejsza jest obojętność religijna. Zawsze pozostaje wtedy odczucie, że ci ludzie nas nie chcą. Zawsze jednak dla kapłana wizyta duszpasterska, choć nawet czasem krótka, jest wydarzeniem ważnym, zapadającym w pamięć. Bardzo często jest radością, a zawsze nadzieją.

To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz łśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być samotny nie może.
To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
w serca złamane i smutne
po cichu wstępuje otucha.
To właśnie tego wieczoru
zło ze wstydu umiera,
widząc, jak silna i piękna Jest Miłość,
gdy pięści rozwiera.
To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

Emilia Waśniowska



BOŻE NARODZENIE W SERCACH NASZYCH

Ziemię pokryła warstwa białego śniegu – nadeszła zima. Kiedy mróz oczyszcza powietrze tak, że gwiazdy lśnią jeszcze intensywniej, zwracamy swoje myśli ku nadchodzącym Świętom Bożego Narodzenia. Które to już Święta w naszym życiu? Każdy z nas dobrze to wie, ale przeżywamy je wciąż na nowo i każdego roku inaczej.

Dzisiejszy świat wciąż podkreśla „czar”, „niesamowitość”, „ciepło” tego „rodzinnego” czasu i oferuje coraz to nowe propozycje na ustrajanie domów, choinek, wystaw sklepowych. W tym całym hałasie przygotowań często gubi się ciszę i pokój, oraz to, co tak naprawdę jest najważniejsze. Bo przecież media nic nie mówią o przyjściu Syna Bożego, o ubogim żłobie, tylko wciąż podają nowe propozycje zakupów. Stańmy jednak na chwilę w tej pogoni. Oto z dala od zgiełku świata, w samotnej nocy przychodzi na ziemię Dziecię Jezus – nasz Zbawiciel. Nie pragnie On fanfarów i hołdów od możnych, bo otaczają Go Aniołowie, którzy wielbią Boga za Jego nieskończoną miłość. Nie potrzebuje blasku fleszy i rozgłosu, bo pokłon oddają Mu ubodzy pasterze, którzy swymi prostymi, pełnymi zaufania sercami, przyjęli nowinę Bożych Posłańców. Nie potrzebuje On w końcu żadnych skarbów ani drogocennych darów, bo oto na siano klękają przed Nim Trzej Królowie,

przynosząc złoto, kadzidło i mirrę. Jest tylko jedna „rzecz”, której potrzebuje ten „Nieogarniony”, który przybrał postać jaśniejącego i spokojnego Niemowlęcia – są to nasze serca, gdyż przecież nie do szopy i nie do świata przyszedł, ale właśnie do naszych serc – takich zagubionych, osamotnionych, zapracowanych. To w nich ma Swój prawdziwy dom i tylko, jeżeli w nich przygotowujemy Jezusowi miejsce, Boże Narodzenie stanie się rzeczywiście prawdziwym czasem przyjęcia Boga do naszego życia.

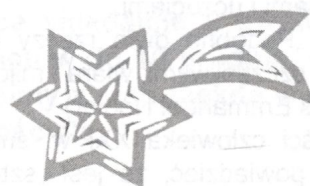
Tegoroczne obchody Bożego Narodzenia nie są pierwszymi w dziejach Kościoła, ale wciąż zdumiewa cud, jaki dokonał się przeszło dwa tysiące lat temu. Cud ten trwa do dnia dzisiejszego i trwać będzie do końca świata, tylko my niejednokrotnie nie chcemy na niego zwrócić uwagi. Dzieje się tak dlatego, że przychodzi on bardzo cicho – jak tamtej nocy w Betlejem. Doniosła tajemnica odsłania się tym, którzy całkowicie i bezgranicznie zaufali. Maryja i Józef przyjęli Wolę Bożą, choć może jej do końca nie rozumieli. Najwyższy obdarzył Ich największym skarbem, jakiego tylko mógł Im udzielić. Tym też skarbem nieprzerwanie obdarza każdego człowieka – daje Swego Syna, by i dla nas stał się najbliższym Dziecięciem, byśmy Go wzięli pod opiekę do naszych dusz. W nich właśnie szuka On dzisiaj tego żłóbka, gdzie mógłby się narodzić i jaśnieć Swą chwałą.

Spójrz w niebo – czy nie jaśnieje już pierwsza gwiazda? To swia-

tko jest potrzebne nam samym, bo Bóg już mieszka w naszym wnętrzu, tylko my gubimy ścieżkę do Niego prowadzącą. On jest blaskiem i cichym przewodnikiem, On pociąga nas do Siebie. Miejmy zawsze wzrok utkwiony w Jezusie, tak jak Maryja, która czuwała przy śpiącym Dzieciątku, zawsze wierna, zawsze miłująca, czuła. Bądźmy jak Ona wierni Bogu i zawsze poddani Jego Woli – obraz betlejemskiej szopki pokazuje, że takie szczyty zawierzenia sprowadzają na ziemię samego Boga!

Oby przychodzący Chrystus ogrzał się w naszych kochających sercach i zastał ich drzwi otwarte – nie tylko teraz, w czasie tych rodzinnych, pełnych radości i przebaczenia Święt, ale przez całe nasze życie.

Najświętsze Dziecię Jezu, uświęć spojrzenia naszych oczu, słowa naszych ust, prace naszych rąk i kroki naszych stóp. Najświętsze Dziecię Jezu, uświęć także myśli naszego ducha, postanowienia naszej woli, uczucia i pragnienia naszych serc. Uczyn nas bogatymi w Twym ubóstwie, wielkimi w Twej maleńkości, mądrymi w Twej prostocie i szczęśliwymi w Twym cierpieniu. Amen.



POWIEDZENIA I PRZYSŁOWIA

Ponieważ zbliża się zima i coraz dłuższe wieczory, miło będzie zastanowić się nad przysłowiami polskimi, które uczą, cieszą i niejednokrotnie mówią o przyszłości. Oto niektóre z nich:

*Zima starym dokucza, a młodych naucza.

*Adam i Ewa (24.XII) pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują.

*Barbara (4.XII) mrozi, Mikołaj

(6.XII) lód zwozi.

*Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie.

*Od Fabiana i Sebastiana (20.I) zima murowana.

*Od świętej Katarzyny (31.XII) śnieżne pierzyny.

*Im więcej zimą wody, tym więcej wiosną pogody.

*Jak na Boże Narodzenie (25.XII) z dachu ciecze, zima się długo powlecze.

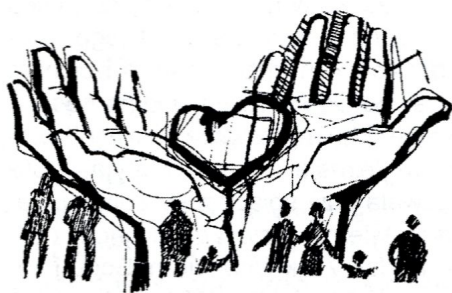
*Zimne ręce, gorące serce.

*Bez wiana panna, bez śniegu sanna, nic nie warta.

*Ile wina w głowie, tyle prawdy w słowie.

*Nigdzie gościnność taka, jak u Polaka.





O roli miłości w życiu człowieka.

Wiele było już definicji miłości – wszystkie mądre i piękne, trudno wymyślić coś oryginalnego, bo wszystko zostało już powiedziane na ten temat...

Miłość jest dla mnie najważniejszą wartością w życiu.

Niemal każdy wiersz, piosenka inspirowane do miłości – nie tylko do drugiego człowieka, ale także do przyrody, muzyki czy innych dziedzin sztuki.

Możemy wyróżnić kilka rodzajów miłości: do Boga, bliźnich (rodzeństwo, rodzice, dziadkowie), czy miłość między kobietą, a mężczyzną. Bez niej nic nie ma sensu. Można mieć pieniądze, karierę, samochód, można zwiedzić cały świat, ale co z tego skoro nie możemy tego nikomu podarować, dzielić się swoimi wrażeniami i uczuciami...

„Podobno dwie rzeczy czynią nas szczęśliwymi: wiara i miłość”. (Carloes Emmanuel Nodier)

O miłości człowieka XXI w. śmiało można powiedzieć, że jest „sztuczna”. W dzisiejszych czasach dążąc do dóbr doczesnych uczucie traktowane jest marginesowo. Owszem możemy doszukać się miłości łączącej dwie osoby, ale czy jest ona spełniona?

Uczucie spełnione to takie, którym obdarza się w dwie strony, nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim duchowo. Bóg stworzył człowieka, w taki sposób, że niejako uzależnił go od miłości. Bez niej czujemy się samotni, nie wiemy po co mamy żyć.

Uczucie powinno być dojrzałe, prawdziwe, czyli takie, które potrafi dawać dobro, piękno, bezpieczeństwo, wiarę, nadzieję, a przyjmować troski, problemy, rozczarowania, trudności, wady.

Robert Poulet powtarzał, że „prawdziwą miłość poznaje się nie po jej sile,

Młdzież CHRYSTUSA KRÓLA

lec po czasie jej trwania”.

Prawdziwa miłość to nie wysłany w pośpiechu SMS...

Rozmowa – jak ważnym czynnikiem powinna być w budowaniu szczęśliwego związku.

Czy na pewno kochamy człowieka, a nie jego pieniądze? Czy to może one są „motorem” naszego uczucia? Jeżeli tak, to co stanie się z ludźmi, którzy tracą cały swój majątek? Czy ideały takie jak dobroć, łagodność i czystość względem drugiej osoby dziś coś jeszcze znaczą? Coraz częściej zapominamy o nich, niejednokrotnie nie próbujemy doszukać się ich w drugiej osobie – więc za co ją kochamy?

Miłość to rozległy temat, ma on również wymiar duchowy, ponieważ łączy się z Bogiem i Jego bezinteresownym uczuciem do nas.

Jego miłość jest doskonała i do takiej miłości powinni dążyć wszyscy ludzie, do takiej, która nie stawia warunków, to takiej, która chroni, daje poczucie bezpieczeństwa, ale nie więzi. Daje wolność.

Jaka powinna być miłość? Powinna nieść pomoc i radość drugiej osobie. Czy można kochać tylko za wygląd zewnętrzny, który za kilkanaście, może kilkadziesiąt lat minie? Czy tylko on się liczy? Co z tego, że będę miał piękną żonę, skoro po 9 godzinnym dniu pracy przyjdę do domu i nie zobaczę obiadu, bo moja piękna żona nie będzie potrafiła ugotować mi ziemniaków? – Jeżeli tak ma wyglądać moje małżeństwo to ja do końca życia wolę być sam!

A co na temat miłości mówi literatura i muzyka? Czytając nie jedną książkę, możemy doszukać się motywu miłości romantycznej. Zastanówmy się jaka ona jest naprawdę.

Miłość romantyczna zobowiązuje do poświęcania się ukochanej osobie i zrobienia dla niej wszystkiego – czyli czego? Gustaw Flaubert twierdził, że „kochają się tylko to od czego się cierpi”.

Romantyk potrafi stracić rozum, odizolować się od reszty społeczeństwa. Przykładem nieszczęśliwie zakochanego może być Werter, Romeo

czy Tristan. Każdy z nich poza swoją wybranką nie widział niczego... Niestety miłość romantyczna z reguły skazana jest na niepowodzenie i kończy się tragicznie. Krzysztof Myszkowski powiedział: „bez miłości każde życie jest jedynie udawaniem i mijaniem”, dlatego A. Fredro (też uważany za romantyka) w swoich dziełach chciał przestawić miłość zabawną i komiczną – łączącą ludzi i pokolenia – świetnym przykładem miłości z „happy end'em” mogą być „Śluby panieńskie” czy „Zemsta”.

Motyw miłości pojawia się również w muzyce. Autorzy tekstów i kompozytorzy potrafią genialnie opisać stan, jaki towarzyszy człowiekowi zakochanemu. Na przykład Piotr Rubik i Michał Bajor to duet, który poprzez poezję śpiewaną potrafi przekazywać wszystko to co najważniejsze: smutek i łzy, radość i śmiech. Utwory, o których myślę to: „Miłość idealna”, „Psalm dla Ciebie”, „Ten którego kocham”. Są one słuchane i doceniane przez coraz szersze grono melomanów.

Myślę że fragment z I Listu św. Pawła do Koryntian świetnie podsumuje te rozważania...

*„Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.*

*Miłość nie zazdrości,
nie szuka pokłasku,
nie unosi się pychą;*

*nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,*

*nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;*

*nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.*

Wszystko znosi,

wszystkiemu wierzy (...).”

Miłość potrzebna jest by żyć, bez niej człowiek jest pusty, nie widzi sensu swojego istnienia. Trzeba mieć wiarę, nadzieję i miłość, jednak jak mówi św. Paweł, miłość niech będzie największa. (!)

rozważania na koniec roku dla młodzieży i nie tylko...

Red.



Witam Was Kochane Dzieci



Są dni na które wszyscy czekają z radością, a potem wspominają je jako najbardziej czarujące dni w roku, dni podczas których wszyscy czują się lepsi gotowi odłożyć na bok wszelkie spory.

Teraz właśnie rozpoczynamy Adwent – czas który przygotowuje nas na te radosne dni Bożego Narodzenia. Adwent jest jednocześnie początkiem roku liturgicznego w Kościele Katolickim.

Okres ten jest bogaty w symbolikę. Zieleń drzew jest wykorzystana w symbolice adwentowego oczekiwania. Z zielonych gałązek robi się wieńce adwentowe. Zieleń to symbol życia. Wieniec nie ma początku ani końca, a zatem staje się symbolem wieczności. Wieniec adwentowy to symbol życia wiecznego. A takie życie przynosi nam Ten, na przyście którego czekamy.

Bogata symbolikę posiadają rów-

nież świece i lampiony. Wyrażają one radość, ponieważ światło jest znakiem Chrystusa zapowiadanego przez proroków jako światłość. Świeca jest także symbolem życia chrześcijanina, gotowego na spotkanie z Jezusem. Zachował się także piękny zwyczaj chodzenia do kościoła na Mszę św. roratnią z lampionami które rozjaśniają ciemności długich grudniowych nocy.



Zapraszam więc wszystkie dzieci na Roraty z lampionami, przyniescie też na karteczkach swoje dobre uczynki, w nagrodę będzie losowanie figurki Matki Bożej. To Ona czuwa nad naszym przygotowaniem i podpowiada jak być dobrym szczególnie wtedy, gdy chętnie uczestniczymy w Roratach.

Myślę, że każdy z was dobrze przygotuje się na przyjście Pana Jezusa, bo wiem, że Go bardzo kochacie.

**Niech Pan Jezus znajdzie
w waszych sercach mieszkanie
pełne miłości, dobrych czynów
oraz ofiarnej Modlitwy.**



Mam dla Was jeszcze dwie niespodzianki !

6 grudnia do naszej parafii przyjedzie św. Mikołaj.

Św. Mikołaj ur. się 270 roku . Pochodził z miasta Patara w Azji Mniejszej. Był jedynym dzieckiem bardzo zamożnych rodziców. Mimo iż był jedynakiem od najmłodszych lat odznaczał się wielką wrażliwością na ludzką biedę oraz niezwykle pobożnością. Te przymioty sprawiły, że został wybrany na biskupa miasta Mira. Jako biskup Mikołaj miał jeszcze większe możliwości działania. Zastąpił z opieki nad ubogimi którą prowadził w niezwykle dyskretny sposób, często anonimowo. Szczególną opieką otaczał dzieci, które otrzymywały od niego upominki.

Każdy z was może być takim św. Mikołajem i sprawiać radość innym. Pamiętajcie o tym!!

Zapraszam was również do udziału w konkursie – najładniejsza szopka bożonarodzeniowa.

Prace składajcie u swoich katechetów do 10 grudnia, potem zrobimy z nich piękną wystawę w kościele.

**PIĘKNYCH ŚWIĄT PEŁNYCH
DOBROCI I MIŁOŚCI**

**Życzy Wam Wasz Przyjaciel
Aniołek Rafałek**



Wydarzyło się ..

11. listopad

Z okazji święta odzyskania niepodległości w naszym kościele została odprawiona uroczysta Eucharystia o godz. 18.00. Mszę św. odprawił i wygłosił okolicznościowe słowo ks. Proboszcz. Eucharystię poprzedził krótki program religijno – patriotyczny, przygotowany przez Akcję Katolicką naszej parafii.

13. listopad

W dolnym kościele odbyła się kolejna – jesienna Konferencja Rejonowa dla Kapłanów naszej archidiecezji. Po raz kolejny nasza parafia gościła u siebie biskupów, duchowieństwo i zaproszonych gości. Tego typu spotkania odbywają się kilka razy w roku w trzech ośrodkach na terenie archidiecezji. To spotkanie było poświęcone głównie uzależnieniom obecnego czasu i sposobom przeciwdziałania ich skutkom, nowym formom życia konsekrowanego we współczesnym świecie, oraz bieżącym sprawom duszpasterskim. Ogłoszono też program duszpasterski na najbliższy rok pod hasłem: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”.

23. listopad

Rozpoczęło się w naszej parafii 40-godzinne nabożeństwo przygotowujące do odpustu parafialnego Chrystusa Króla. Towarzyszące temu nabożeństwu rozważania prowadził ks. Marek Cisek – proboszcz parafii pw. św. Jana Apostoła w Przemyślu, dziekan tamtejszego dekanatu i pracownik Kurii Biskupiej w Przemyślu.

26. listopad

Uroczystość odpustowa naszej parafii. Uroczystej Mszy św. o godz. 11.30 przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. Marek Cisek.

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO

Czterdziestogodzinne nabożeństwo bywa nazywane Quarant' Ore (lub Quarantore), od quarant – „czterdzieści” oraz hora – „godzina”. Najkrócej mówiąc, polega na nieustannej, trwającej czterdzieści godzin modlitwie przed uroczyście wystawionym Najświętszym Sakramentem. Jest to więc nabożeństwo eucharystyczne i powinno się zarówno zaczynać, jak i kończyć Mszą św. Adoracja trwa 40 godzin przede wszystkim dla upamiętnienia liczby godzin, przez które, według tradycji, ciało Zbawiciela było złożone w grobie. Ale liczba 40 jest często wymieniana w Biblii i zawsze oznacza święty czas: przed rozpoczęciem nauczania Jezus przebywał na pustyni przez 40 dni, tyle samo czasu padał deszcz w trakcie potopu, Żydzi błakali się na pustyni przez 40 lat. Współcześnie jednak oficjalne dokumenty liturgiczne mówią nie tyle o „czterdziestogodzinnym nabożeństwie”, co o dłuższej adoracji, bez określania czasu jej trwania. Termin zachował się w praktyce duszpasterskiej i najczęściej – zwłaszcza w Polsce - określa się nim trzydniową adorację, odbywającą się albo w trzy kolejne niedziele przed Wielkim Postem, albo w niedzielę (od ostatniej mszy porannej), poniedziałek i wtorek przed Środą Popielcową. Nie jest jednak związane wyłącznie z tym okresem liturgicznym. Zachęca się również, by urządzać je w adwencie, czy przed istotnymi momentami dla danego kościoła lokalnego. Nie ma pewności co do tego, kiedy powstało czterdziestogodzinne nabożeństwo, ani kto je zapoczątkował. Najprawdopodobniej, jego korzenie można odnaleźć już w średniowiecznym

(XIII-XIV) zwyczaju przenoszenia Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego właśnie na czterdzieści godzin. W każdym razie, w XVI w. uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu, trwające najczęściej czterdzieści godzin, organizowane były poważnie w sytuacjach publicznych katastrof czy niebezpieczeństwa. W 1731 r. papież Klemens XII wydał chyba najistotniejszą instrukcję regulującą sposób odprawiania czterdziestogodzinnego nabożeństwa, znaną później jako „Instructio Clementina”. Jest to w ogóle jeden z najdokładniejszych i najbardziej szczegółowych dokumentów dotyczących nabożeństw. Do dziś pozostało związane głównie z okresem rozpoczęcia Wielkiego Postu i ma charakter głównie pokutny oraz przebłagalny za grzechy popełnione przez chrześcijan. Co istotne, jest wynagrodzeniem za winy nie tylko samych uczestniczących w adoracji, ale wszystkich ich współwyznawców. Traktuje się to nabożeństwo również jako chroniące przed złem, pokusami i wszelkimi niebezpieczeństwami. Jednak, jak w przypadku każdej adoracji Najświętszego Sakramentu, ma przede wszystkim służyć pogłębieniu wiary i umocnieniu relacji z Bogiem.

opr. KH
na podst.
„Encyklopedia Katolicka”

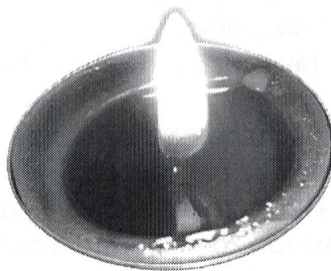


W MINIONYM MIESIĄCU

odeszli do wieczności:

Futyma Stanisław

*„Wieczne odpoczywanie racz
mu dać Panie...”*



przyjęli sakrament Chrztu św.:

Bodnar Wiktor

Czopor Maciej

Jagiełło Paulina

Maczurzak Tomasz

Mataczyński Oskar

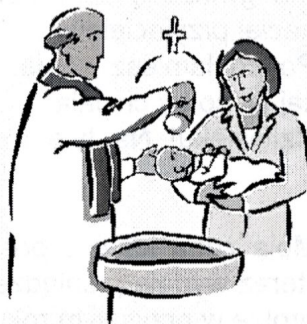
Miklicz Kacper

Ogarek Piotr

Radwański Oliwier

Rogoz Adam

*„Trwajcie zawsze w jedności
z Chrystusem”*



stanęli na ślubnym kobiercu:

Dutkawicz Tomasz i Łączak Renata

Halisz Henryk i Czech Małgorzata

*„Prośmy Ducha Św., aby uświęcił ten
związek i dał małżonkom
łaskę wytrwania”*



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt

(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego

sakramentu małżeństwa

minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z Urzędu Stanu Cywilnego

pogrzebu

- akt zgonu z USC

**Nieodpłatne korepetycje z matematyki dla uczniów
Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele
uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza Katolickie
Stowarzyszenie Wychowawców.**



BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy
po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**

Trochę humoru

- Tak bardzo chciałabym, żebyś kupił samochód! Poznalibyśmy świat... - Ten czy tamten?

Kowalski uruchamia samochód i po kilku próbach zwraca się do siedzącej obok żony:

- Zamilknij na chwileczkę kochanie, bo nie słyszę, czy mi silnik zaskoczył.

Milicjant zatrzymuje samochód:

- Widziała pani, jaki tam stał znak drogowy?

- Znak widziałam - odpowiada filuternie kobieta - ale pana nie.

Mąż pyta żonę:

- Jak ci się udała przejażdżka?

- Znakomicie.

- A samochód wprowadziłaś do garażu?

- Częściowo.

Milicjant sporządził protokół z wypadku drogowego:

„Poszkodowany Kowalski stanął na krawężniku, rozejrzał się dokładnie i stwierdziwszy, że nic nie jedzie, wpadł pod fiata 126p”...

Paniusia potrąciła samochodem babcię.

- Trzeba było użyć klaksonu - mówi milicjant.

- Nie chciałam jej przestraszyć.

Żona do męża, prowadząc wóz;

- Spójrz, co to za okropny człowiek! Biegnie cały czas przed samochodem, jakby chciał, żebym go przejechała. Co mam robić?

- Szybko zjechać z chodnika.

— Mojej żonie śni się co noc, że jest żoną miliardera.

— To się ciesz! Mojej żonie wydaje się to w dzień.

— Dałem mojej żonie do przeczytania artykuł o oszczędzaniu — zwierza się kolega koledze.

— I co, pomogło?

— Jak widzisz.. Nie piję, nie palę.

— Kochana, stanowczo za szybko wydajesz pieniądze!

— Nie ja za szybko wydaję — odpowiada zdecydowanie żona — to ty za wolno zarabiasz!

— Nie mam pojęcia, co kupić żonie na gwiazdkę — zwierza się przyjaciel przyjacielowi.

— Po co łamiesz sobie głowę? Spytaj ją, co by chciała.

— Człowieku! Na tyle mnie nie stać.

— Moja żona idzie z postępem. Już teraz wydaje pieniądze, które ja zarobię w przyszłym roku.

— W moim domu—zwierza się kolega koledze— tylko ja oszczędzam.

— A w moim role są podzielone. Ja wkładam pieniądze na konto, a żona wyjmuje.

Młoda, elegancka pani przeprosza starszego pana

— Tak mi wstyd, że usiadłam na pańskich okularach. Nie zauważyłam ich po prostu.

— Nie szkodzi — odpowiada poszkodowany. — One już w życiu nie takie rzeczy widziały.

Na nowym placu budowy majster staje przed swoją brygadą;

- Musicie, chłopaki, budować solidnie, zgodnie z planem,

bez marnotrawstwa, po prostu najlepiej jak potraficie, bo budujecie dla siebie.

- A co tu będzie, panie majster?

- Izba Wyrzeźwień.



Jak się pani podoba nasze nowe mieszkanie? Najbardziej podobają mi się wnęki w ścianach na szafy. To nie są wnęki na szafy, to są pokoje!

Któregoś poniedziałku majster nie wytrzymał i ustawił wszystkich w dwuszeregu:

- Komu nie chce się robić, niech wystąpi! Wystąpili wszyscy oprócz Józka

- A ty czemu nie występujesz?

- Bo mnie się nie chce nawet kroku zrobić.

— Przyczyną pańskiego nie-szczęścia jest alkohol — oświadcza lekarz.

— Słyszysz? — pacjent zwraca się do żony. — Alkohol! A ty zawsze powtarzasz, że to wyłącznie moja wina!

Lekarz do pacjenta:

— Niech mi pan powie, czy papierosy rzeczywiście sprawiają panu aż taką przyjemność?

— Ogromną, panie doktorze. Ile razy w domu zapalę, moja żona zaraz wychodzi z pokoju.



WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku; ul. Jana Pawła II 55, tel.013 463 05 94

konto parafialne: 85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny, ks. Krzysztof Hassinger oraz Zespół Redakcyjny

Druk z materiałów powierzonych, ZUP „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 013 46 324 94,

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru i adiustacji tekstów

e-mail: gazet_chrkrol@tlen.pl; www.chrystuskrol-sanok.com.pl